



## Konkurs zakończony

# Nie tylko o braciach Józefa

tekst

**KS. SŁAWOMIR CZALEJ**

redaktor wydania

Kościół gdański potrzebuje w tych dniach wiele modlitwy. Święcenia prezbiteratu i diakonatu zobowiązują nas do wsparcia nią wysiłku formacyjnego Gdańskiego Seminarium Duchownego. A że modlitwa to broń dalekiego zasięgu, przekonują się mieszkający Koleczkowa, którzy obok pomocy fizycznej, materialnej modlą się w intencji swojej nowopowstającej parafii. Modlitwa umacnia nawet wtedy, kiedy ciało odmawia posłuszeństwa. Ania jeszcze niedawno przyjmowała Komunię św. o kulach, dzisiaj już na wózku. Nie straciła na szczęście ani uśmiechu, ani pogody ducha.

– Jestem przekonana, że **nasz konkurs uzyska już niedługo rangę konkursu kuratorskiego** – mówi Elżbieta Rogala-Kończak, burmistrz Rumi.

W salezjańskiej parafii NMP Wspomożenia Wiernych w Rumi 7 czerwca odbyło się zakończenie Konkursu Biblijnego im. sługi Bożego kard. Augusta Hlonda na poziomie diecezjalnym. W tym roku uczniowie rozczytywali się w Księdze Rodzaju. – Poziom był naprawdę wysoki. Uczniowie bez trudu – czym mnie zaskoczyli – potrafili wymienić imiona braci Józefa z Egiptu – mówi Andrzej Liszewski, prezes Akcji Katolickiej z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Rumi. Co najważniejsze, w konkursie, którego celem jest popularyzacja wiedzy biblijnej



KS. SŁAWOMIR CZALEJ

W finale wzięło udział kilkudziesięciu uczniów

i zainteresowanie młodych ludzi jej lekturą, udział wzięło kilkanaście tysięcy uczniów. – Ciągłe jest jednak sporo do zrobienia, skoro na terenie archidiecezji w szkołach uczy się ok. 100 tys. dzieci i młodzieży – mówi Zdzisław Szudrowicz, pomorski kurator oświaty. Na trzech poziomach nagrody od abp.

Tadeusza Gocłowski otrzymali: Szymon Król – SP nr 50 w Gdańsku, Andrzej Dzikowski – Gimnazjum nr 3 w Gdańsku oraz Dorota Czaja – I LO w Wejherowie. Arcybiskup Gocłowski osobno podziękował katechetom za ich trud w popularyzacji najważniejszej księgi świata.

**Ks. Sławomir Czalej**

## Wiary i wytrwałości



ANDRZEJ LURBAŃSKI

Archidiecezji gdańskiej przybędzie kapłanów. W sobotę 21 czerwca o godz. 11.00 w bazylice Mariackiej święcenia kapłańskie przyjmie 9 diakonów: Krzysztof Grzemski, Wojciech Leoniuk, Michał Lewiński, Jarosław Lisica, Karol Pstrągowski, Sebastian Soliński, Piotr Wiecki, Krystian Wilczyński, Bartłomiej Zentkowski. – Życzę im dużo wiary w to, co będą robić. Życzę, by nie stracili zaufania do sensowności swojej pracy i jej owocności – mówi prorektor seminarium ks. dr Adam Świeżyński. Dołączamy się do życzeń. ■

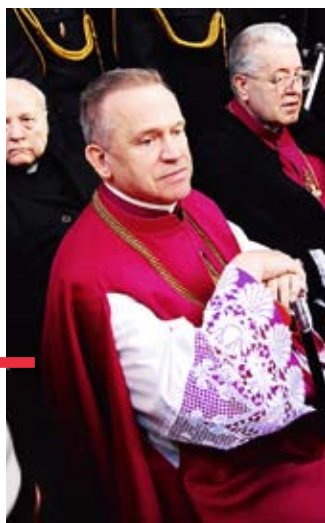
Więcej na str. VI–VII

**GDAŃSK-OLIWA. 9 nowych kapłanów pójdzie w świat „łowić”**

## Instytut zamknięty

**GDAŃSK-WARSZAWA.** Były proboszcz bazyliki św. Brygidy, ks. Henryk Jankowski, potwierdził, że zdecydował o zamknięciu Instytutu swojego imienia. Zapewnił jednocześnie, że zrobił to bez ingerencji abp. Sławoja Leszka Głódzia. Ks. Jankowski powiedział PAP, że główną przyczyną likwidacji Instytutu były koszty utrzymania placówki. Według doniesień „Dziennika” do rozwiązania Instytutu przyczyniły się skandale, związane z działalnością byłego prezesa instytutu, Mariusza Olchowa.

**Ks. Henryk Jankowski potwierdził informacje o rozwiązaniu Instytutu**



ANDRZEJ URBAŃSKI

## Jak formować formatorów?

**GDAŃSKIE SEMINARIUM DUCHOWNE.** Formacji chrześcijańskiej we współczesnym Kościele poświęcone było sympozjum, zorganizowane w ramach jubileuszu 50-lecia istnienia seminarium. Ks. prof. Piotr Tomasiak, mówiąc o nauczaniu religii w szkole, podkreślał, że punktem wyjścia dla rozważań o nauczaniu religii jako podstawie formacji chrześcijańskiej jest zdefiniowanie pojęć: formacja, formacja chrześcijańska, nauczanie religii, przy czym ten ostatni termin jest ukazany w relacji do katechezy. Omówił główne zadania formacji chrześcijańskiej, a także zakresy, w których jest ona realizowana na lekcjach religii w szkole. Ponieważ te zakresy nie wypełniają wszystkich możliwości dokonywania formacji chrześcijańskiej, stąd konieczne jest wskazanie środowisk, w których formacja ta winna się dokonywać. Są to zwłaszcza rodzina i Kościół. Ks. prof. Jan Przybyłowski, analizując wychowanie i formację ludzi dorosłych,

podkreślił, że wierni świeccy są powołani do budowania królestwa Bożego w dziejach historii poprzez udział w życiu i posłannictwie Kościoła. Ich działalność jest do tego stopnia wpisana w tajemnicę Mistycznego Ciała, że staje się na swój sposób uczestnictwem w samej zbawczej misji ludu Bożego. Nawet dojrzałe

powołanie chrześcijańskie ludzi dorosłych nie zwalnia jednak z podejmowania wysiłków, których celem jest ich nieustanne wychowanie i formacja. Bycie człowiekiem jest tak samo ważne, jak bycie chrześcijaninem. A bycie człowiekiem i chrześcijaninem jest tak samo ważne, jak bycie członkiem Kościoła.



ARCHIWUM GSD

**O problemach formacji i przyszłych formatorach dyskutowali m.in. ks. dr hab. Jacek Bramorski, ks. dr Jacek Socha, ks. dr Jacek Meller i ks. dr Filip Krauze**

## Rekolekcje z o. Karolem Meisnerem

**GDAŃSK-ŚWIBNO.** W dniach 28 czerwca–6 lipca rekolekcje pt. „Miejsce Maryi w dziele Zbawienia” poprowadzi znawca psychologii płciowości, małżeństwa i rodziny, mnich a zarazem

lekarz z opactwa benedyktyńskiego w Lubiniu. W programie m.in. konferencje nt. grzechu i odkupienia, miłości oraz o próbach w powołaniu. Rekolekcje przeznaczone są

zarówno dla rodzin z dziećmi, jak i dla osób samotnych – dorosłych i młodzieży. Więcej informacji: (058) 3080767 oraz poprzez e-mail: orliki@wyspa.pl.

## Rekolekcje dla katechetów

**ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA.** Wydział Katechetyczny zaprasza na rekolekcje dla katechetów archidiecezji gdańskiej, które odbędą się od 22 do 24 czerwca w Domu Rekolekcyjnym św. Józefa w Trąbkach Wielkich. Rekolekcje poprowadzi ks. Adam Kroll. Początek o godz. 15.00 a zakończenie 24 czerwca o godz. 13.00. Według zasad wprowadzonych podczas III Synodu Gdańskiego katecheci archidiecezji gdańskiej przynajmniej raz na trzy lata zobowiązani są do uczestnictwa w rekolekcjach, organizowanych przez Wydział Katechetyczny.



ANDRZEJ URBAŃSKI

**O. prof. Paweł Placyd Ogórek OCD**

Stała formacja kapłańska jest zagadnieniem szczególnie ważnym, zwłaszcza wobec możliwości powolnego obumierania powołania z jego pierwotnym entuzjazmem i nadziejami.

Gdańsk-Oliwa, 31 maja 2008 r.

## Paliusz dla metropolity gdańskiego

**GDAŃSK-RZYM.** Uroczystość otrzymania paliusza przez arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia z rąk papieża Benedykta XVI odbędzie się w niedzielę 29 czerwca podczas Mszy św. w Bazylice Świętego Piotra w Watykanie z udziałem wiernych z archidiecezji gdańskiej. Paliusz (od łacińskiego pallium – płaszcz, przepaska) jest symbolem władzy metropolitów w Kościele katolickim. Papież zakłada go jako symbol swojej apostołskiej władzy. Od najdawniejszych czasów papież darowywał paliusze arcybiskupom na znak łączności, a niektórym biskupom jako dowód uznania. Obecnie metropolita, czyli arcybiskup, prosi o paliusz w ciągu trzech miesięcy od swej nominacji, a jeżeli zostanie przeniesiony do nowej diecezji metropolitalnej, prosi o nowy paliusz.

**GOŚĆ GDAŃSKI**

gdansk@goscnieдельникny.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk  
TELEFON/FAKS 058 554 34 15

REDAGUJĄ:  
ks. Sławomir Czaję – dyrektor oddziału,  
Andrzej Urbański

Barokowe tabernakulum dla katedry oliwskiej

# Wdzięczność ze stali

Archikatedra oliwska to jedna z najpiękniejszych świątyń Pomorza. Teraz oprócz wyjątkowego wystroju świątyni i koncertów organowych **zwiedzający i modlący się będą mogli też podziwiać barokowe tabernakulum.**

zajmuje się we własnej pracowni od 1984 r. Charakterystyczną cechą jego twórczości jest umiłowanie bursztynu i chęć wydobycia całego zawartego w nim piękna. Wszystkie prace – zarówno rzeźby, kompozycje martwej natury, sztuka sakralna, jak i unikatowa biżuteria – wykonywane są głównie z bursztynu i srebra. Do jednych z największych osiągnięć artysta zalicza krucyfiks ofiarowany Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II podczas pielgrzymki do Ojczyzny w 1999 r., przechowywany obecnie w Muzeum Watykańskim, oraz bursztynową monstrancję milenijną, znajdującą się w bazylice św. Brygidy w Gdańsku.

## Symfonia Jubilate

Podczas uroczystości odbyła się także premiera utworu „Symfonia Jubilate” autorstwa Giedymina Grubby do słów Stanisława Herakliusza Lubomirskiego i Zbigniewa Herberta w wykonaniu orkiestry Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy. Koncert na Pomorzu nie będzie jedynym wydarzeniem zaplanowanym przez SKOK. Kolejna muzyczna uczta odbędzie się 19 czerwca w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w Warszawie. Patronat nad tym wydarzeniem objął abp Kazimierz Nycz, a swoją obecność zapowiedział prymas Józef Glemp. Muzyczna strona koncertu zostanie wzbogacona o elementy scenograficzne, mające postać projekcji materiału artystycznego, w którym wykorzystane zostaną głównie obrazy Głgoty Jasnogórskiej Trzeciego Tysiąclecia autorstwa Jerzego Dudy Gracza. Miejscem kolejnego wydarzenia będzie bazylika franciszkanów w Katowicach-Panewnikach, gdzie 21 czerwca także odbędzie się koncert. 26 sierpnia utwór „Symfonia Jubilate” zostanie zagrany w Pelplinie podczas X Jubileuszowego, Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej w katedrze.

au

## Miejsce obecności samego Boga



**Ks. ZBIGNIEW ZIELIŃSKI,**  
PROBOSZCZ BAZYLIKI  
ARCHIKATEDRALNEJ  
W GDAŃSKU-OLIWIE  
– Archikatedra

oliwska od początku istnienia była wyrazem wiary jej budowniczych oraz tych, którzy się nią przez ponad osiem wieków opiekowali, a także tych, którzy nawiedzali jej progi, pozostawiając częstokroć widoczne znaki wdzięczności wobec Boga za otrzymane łaski. Tak jest i dziś, gdy stajemy się świadkami ofiarowania nowego tabernakulum. Z pewnością to nowe tabernakulum, dzieło wybitnego gdańskiego artysty Mariusza Drapikowskiego, nie tylko doda blasku oliwskiej bazylice, ale także będzie trwałym przykładem naszej wdzięczności Bogu – zwłaszcza za dar Jego obecności w Najświętszym Sakramencie. Tym, co tworzy niepowtarzalny klimat każdej świątyni, jest tabernakulum, święte świątych, miejsce obecności samego Boga. Obok liturgii Kościoła wiarę człowieka kształtują jego spotkania z Chrystusem na adoracji. To właśnie ta świadomość inspirowała nas w realizacji nowego tabernakulum dla oliwskiej archikatedry. Pan Bóg pobłogosławił tym planem, dając utalentowanych wykonawców i hojnych donorów, dzięki którym powstało dzieło na miarę tych, jakie przez lata wypełniły tę starą i zacną świątynię – matkę kościołów gdańskich i Wawel Północy.



**U GÓRY: Nowe tabernakulum jeszcze w pracowni**  
**PONIŻEJ: Dotychczasowe tabernakulum, od wczoraj zastąpione nowym**

**D**ar przekazany został podczas uroczystości w archikatedrze oliwskiej 14 czerwca przez Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo-Kredytowe im. Franciszka Stefczyka, które obchodzą w tym roku piętnastolecie swojego istnienia. – 15-lecie SKOK-u to najlepszy moment, abyśmy przypomnieli sobie o najważniejszych wartościach w naszym

życiu – kulturze i wierze – podkreśla jego prezes, Andrzej Sosnowski. Tabernakulum zostało wykonane ze stali kwasoodpornej, obłożone szlachetnym drewnem i ozdobione srebrnymi i złotymi rzeźbami. Tę niełatwego zadania podjęła się pracownia znanego gdańskiego artysty, Mariusza Drapikowskiego, który rzemiosłem artystycznym

ARCHIWUM SKOK

ANDRZEJ URBAŃSKI

Pierwszy święty Benedykta

# Parafia na dwa domy

– Na początku odprawialiśmy Msze św. w szkole podstawowej w holu. Pasterka, Triduum Paschalne też były w szkole, a **od Bożego Ciała mamy już nareszcie swoją kaplicę** – mówi proboszcz parafii ks. Roman Naleziński.



Tu na razie jest... pole, ale będzie kościół pw. św. Szymona z Lipnicy

**N**owa parafia w Koleczkowie pw. św. Szymona z Lipnicy została erygowana 19 sierpnia 2007 r. Wtedy też po raz pierwszy Mszę św. odprawił ówczesny metropolita gdański Tadeusz Gocłowski. 1 czerwca br. abp Sławoj Leszek Głódź poświęcił plac pod nową świątynię.

## Wieś w orbicie miasta

Największą bolączką minionego okresu był brak Najświętszego Sakramentu. – Wiadomo, że w szkole nie mogliśmy go przechowywać, zdarzały się sytuacje, że musiałem łamać komunikanty, żeby dla wszystkich wystarczyło – mówi ks. Naleziński. W wyborze miejsca pod kościół bardzo pomogły władze gminy Szemud. Teren jest przepięknie położony na wzgórzu i liczy aż 2,5 ha. Kościół na pewno więc będzie widoczny z wielu miejsc malowniczej okolicy. – Planujemy nie tylko wybudować świątynię, ale w zamierzeniu jest też cmentarz parafialny – opowiada proboszcz.

Wybór patrona parafii wiąże się z faktem kanonizacji błogosławionego Szymona przez papieża Benedykta XVI, co miało miejsce 3 czerwca zeszłego roku. – Był to pierwszy Polak, którego Benedykt XVI ogłosił świętym i z tego, co wiem, nasza parafia jest pierwszą w Polsce, która ma za patrona już świętego, a nie błogosławionego

Szymona – cieszy się ks. Roman. Za wyborem optował także kieleński dziekan ks. prałat Franciszek Rompa. Święty Szymon z Lipnicy jest patronem osób chorych i umierających. – Co ciekawe, w naszej parafii jeszcze przed jej erekcją istniało stowarzyszenie na rzecz rozwoju osób niepełnosprawnych, „Wspólna ścieżka” – mówi proboszcz. Stowarzyszenie zajmuje się m.in. rehabilitacją logopedyczną i ruchową dzieci z gminy Szemud. Parafia ma już także odłożone relikwie patrona u oo. bernardynów w Krakowie. – Myślę, że przy okazji Adwentu, rekolekcji albo Bożego Narodzenia relikwie zostaną tu do nas sprowadzone – wyjaśnia ks. Roman.

Obecnie trwają prace nad projektem koncepcyjnym kościoła. Parafia liczy ok. 1200 dusz i została w całości wydzielona z parafii w Kielnie. – Tutaj dużo ludzi z Trójmiasta, a zwłaszcza z Gdyni, buduje swoje domy. Ale przyjeżdżają pomieszkować głównie na weekend, bo w ciągu tygodnia mieszkają w mieście, gdzie mają bliżej do pracy, a dzieci do szkół – mówi ks. Naleziński. Parafia jest dosyć rozległa terytorialnie, a okazją do poznania była już w czasie pierwszej kolędy. – Odwiedziłem

około trzystu rodzin. Do niektórych domów chyba sam bym nie trafił, gdyby nie pomoc. Mam tutaj na przykład taką ulicę, że aby do niej się dostać, trzeba jechać aż przez Kielno – mówi koleczkowski proboszcz. Wszyscy też liczą na rozpoczęcie budowy jeszcze w tym roku. Szczególnie ważną rolę odgrywa rada budowlana, z którą proboszcz ma regularne spotkania. Jest więc i koleczkowski sołtys Wiktor Okrój, a także Edmund Zinka, Lech Czarnecki, Ryszard Potrykus czy Stanisław

Skiba. Zaangażowani są jednak oczywiście wszyscy parafianie. Gdyby nie oni, na plac nie można by w ogóle dojechać ciężkim sprzętem. Droga jest wprawdzie gminna, ale zbudowali ją ludzie. – Co naprawdę cieszy, to fakt, że nie trzeba tu nikogo ciągnąć do budowy. Ludzie sami mają świadomość współuczestnictwa. Raz to mi nawet jeden parafianin powiedział, że nie mam mu za co dziękować, bo on to w końcu robi dla siebie – mówi ks. Naleziński.

**Ks. Sławomir Czalej**

## Św. Szymon z Lipnicy

(ok. 1435/1440–1482) – kapłan z zakonu bernardynów. Jeden z patronów Krakowa i studentów. Podczas epidemii cholery w Krakowie gorliwie opiekował się chorymi i udzielał sakramentów. Wkrótce sam zachorował i zmarł. Po jego śmierci odnotowano ponad 370 cudownych uzdrowień i łask za jego wstawiennictwem. Proces beatyfikacyjny odbył się w 1685 r. Proces kanonizacyjny rozpoczął się już w latach 70. XVIII wieku. Był przerywany kilkakrotnie wskutek zawieruch dziejowych i wojen. Wznowiono go 23 czerwca 1948 r. 19 grudnia 2005 r. Benedykt XVI wydał dekret o uznaniu cudownego uzdrowienia, przypisywanego wstawiennictwu bł. Szymona, jakie miało miejsce w Krakowie w 1943 r. Uzdrawiona została wtedy Maria Piątek, krakowska farmaceutka chora na zator mózgowy (sparaliżowana i pozbawiona mowy). 3 czerwca 2007 r. Ojciec Święty Benedykt XVI uroczystie kanonizował bł. Szymona.



Arcybiskup senior (w środku) z dyrektorem NCK Larrym Okey Ugwu i jego zespołem Ikenga Drummers

Nietypowy koncert bez podtekstu

## Szczera wdzięczność

**Kolorowe dźwięki, żywe słowo, zaangażowanie, wspomnienia i dużo serdeczności.** Tak krótko można podsumować koncert „Artyści Arcybiskupowi”.



ZDJEŃCIA ANDRZEJ LUREŃSKI



Grali i śpiewali dla abp. Tadeusza Gołowskiego: No Limits (z LEWEJ), Przemek Dyakowski (z PRAWY) i Il Flauto Dolce (PONIŻEJ)



Słowo „dziękuję” padło wielokrotnie podczas koncertu „Artyści Arcybiskupowi”, który odbył się w kościele św. Jana w Gdańsku.

Dawno nie uczestniczyłem w czymś, co z jednej strony przypominało próbę akustyczną do wielkiego koncertu, z drugiej natomiast oryginalną formę podziękowania za współpracę. Choć oficjalnym organizatorem koncertu „Artyści Arcybiskupowi” było Nadbałtyckie Centrum Kultury, to tak naprawdę chodziło o coś więcej niż tylko koncert. Wdzięczność za współpracę i życzliwość wyrażone słowami i dźwiękiem były oryginalną i ciekawą formą przygotowaną dla byłego metropolity gdańskiego, abp. Tadeusza Gołowskiego, przez artystów, twórców i dziennikarzy Wybrzeża. Dynamiczna forma koncertu wypełnionego treścią przeróżnych utworów literackich, niektórych przygotowanych specjalnie na tę okazję, nie tylko wywołała dwugodzinną radość na twarzy arcybiskupa seniora, ale i zadumę skierowaną ku przyszłości.

W nietypowym koncercie wystąpili m.in. Polski Chór Kameralny Schola Cantorum Gedanensis, Zbigniew Jankowski, Kwartet Polskiej Filharmonii Kameralnej Wojciecha Rajskiego, Halina Winiarska, Przemek Dyakowski, Florian Staniewski, prof. Bogdan Kułakowski, Krystyna Chwin, Il Flauto Dolce, Jerzy Kiszkiś, Hevelius Brass, Władysław Zawistowski, Cappella Gedanensis, Mieczysław Abramowicz, No Limits, Bogusław Jerke, Ikenga Drummers. Wśród życzeń nie zabrakło również podziękowań od redakcji „Gościa Niedzielnego”. **au**

# Wytrwałości i wi

W Gdańskim Seminarium Duchownym odbyło się sympozjum dotyczące formacji chrześcijańskiej we współczesnym Kościele. Na ten temat rozmawialiśmy z **prorektorem ds. studiów gdańskiego seminarium, ks. dr. Adamem Świeżyńskim.**



tekst i zdjęcia

**ANDRZEJ URBAŃSKI**

aurbanski@goscniedzielny.pl

**ANDRZEJ URBAŃSKI:** Na ile formacja we współczesnym Kościele jest tematem ważnym?

**Ks. DR ADAM ŚWIEŻYŃSKI:** – Ten temat jest wciąż aktualny i bardzo ważny. Podjęliśmy go nie tylko w kontekście jubileuszu Gdańskiego Seminarium Duchownego, miejsca formacji przyszłych kapłanów, ale uważamy go za kluczowy we współczesnym rozumieniu Kościoła. Formacja chrześcijan, o której rozmawialiśmy podczas sympozjum, dotyczyła przestrzeni szkoły (katechezy), formacji w ruchach i stowarzyszeniach, aż po zagadnienia związane z wyższymi uczelniami katolickimi. No i to, co bardzo ważne, a co wciąż jest najsłabiej rozwinięte – formacja ludzi dorosłych.



Seminarium duchowne to miejsce formacji przyszłego kapłana. Od tego, jaka ona będzie, zależy, jakie będą później relacje między świeckimi i księżmi na parafiach.

– Ten temat pojawił się także w referacie jednego z prelegentów. Warto zwrócić uwagę, że częstym problemem w pracy duszpasterskiej są nieodpowiednie relacje między duchowieństwem i świeckimi. Pewnie, jak zwykle, problem leży pośrodku. Bo z jednej strony narzeka się na małe zaangażowanie ludzi świeckich, co jest pewnie związane z faktem braku formacji na pewnym etapie ich rozwoju duchowego i religijnego, z drugiej strony istnieje postawa osób duchownych, które ograniczają wzajemną relację ze świeckimi jedynie do kierownictwa, zarządzania i wydawania poleceń. Natomiast

**21 czerwca przyjmą święcenia kapłańskie. NA ZDJIĘCIU OD LEWEJ diakoni: Krzysztof Grzemski, Wojciech Leoniuk, Michał Lewiński, Jarosław Lisica, Karol Pstrągowski, Sebastian Soliński, Piotr Wiecki, Krystian Wilczyński, Bartłomiej Zentkowski**

brakuje relacji bezpośredniej, interpersonalnej.

**Czyli złotego środka. A to w ogóle możliwe?**

– Z jednej strony duchowny musi być w sprawach duchownych przewodnikiem i musi być tym, który pewne rzeczy koordynuje, z drugiej strony nie może być całkowicie ponad zwykłymi ludźmi, oderwany od budowania relacji, które powinny być elementem formacji. A warto zauważyć, że pierwszym elementem formacji jest wejście w pewną relację, spotkanie, rozmowa. Dopiero na takiej bazie można budować coś więcej.

**A czemu do tego nie dochodzi? Dlaczego tworzy się często bariera między duchownymi**

**a świeckimi? Wzajemne relacje są często powierzchowne.**

– Przyczyn na pewno jest bardzo wiele. Dotyczą one obydwu stron. Pewnie jest jakiś element zaniedbania w tej dziedzinie. Myślę, że pierwszy impuls powinien wyjść od osoby duchownej. To ona powinna być tą, która stwarza pewną przestrzeń do działalności dla ludzi świeckich, która w tej działalności im pomaga i wspiera; pokazuje przestrzeń do zagospodarowania. Problemem po stronie świeckich jest kwestia związana z ich zaangażowaniem. Myślę, że często ludzie nie czują motywacji do tego, by się właśnie zaangażować w coś, co w sposób bezpośredni nie daje im żadnej namacalnej korzyści. W takich chwilach może nastąpić moment zniechęcenia duszpasterza, który widząc małą reakcję, bierze cały



# ary

ciężar na siebie. A jak już go weźmie, to zaczyna go konsekwentnie dźwigać.

## I wówczas cała sytuacja go przytłacza?

– Tak, właśnie. Potem pojawia się frustracja, wzajemne pretensje. To z kolei zniechęca wiernych. I tak spirala się nakręca. Myślę, że z jednej strony duchowny powinien pozwolić ludziom działać, nawet jeśli w tym, co robią, nie są perfekcyjni. Nawet za cenę gorszego przygotowania pewnego elementu warto dać się wykazać ludziom. Być może zrobią to nieco inaczej, niż sobie wymyśliśmy, ale zrobią i będą mieli poczucie swojej obecności w Kościele. Z czasem będzie można wytworzyć takie formuły, które pozwolą im pewne rzeczy robić jeszcze lepiej.

## Rozumiem, że seminarium wychowuje i przygotowuje kleryków, przyszłych kapłanów do takich postaw. Czemu w niektórych parafiach to nie działa?

– Nie chciałbym uogólniać. Jest wiele przykładów pokazujących, że taka współpraca i współdziałanie wychodzi bardzo dobrze. Oczywiście seminarium na tyle, na ile jest w stanie pozwolić młodym ludziom otwierać się na świeckich na tym etapie formacji – to robi. Te wszystkie akcje, które są podejmowane w ramach formacji w seminarium, możliwość uczestniczenia w różnych formach duszpasterstwa zewnętrznego, poczynszy od takich zwykłych spotkań, jak odwiedziny chorego w szpitalu czy hospicjum, wyjście do domu dziecka, zorganizowanie koncertu dla ludzi młodych, wspólne pogranie z nimi w piłkę, a skończywszy na formach bardziej zaawansowanych, jak praktyka parafialna w końcowych latach formacji seminaryjnej – stwarzają

możliwość takiego wzajemnego kontaktu. Dlaczego to później nie funkcjonuje? Pewnie trzeba by zapytać młodych księży. Dlaczego w czasie formacji przejawiają chęć współdziałania, a później w kapłaństwie gdzieś to ucieka? Warto zapytać, czy w ramach konkretnej struktury parafialnej młodym kapłanom stwarza się takie możliwości. W jednych parafiach jest to możliwe, w innych nie. Warto zastanowić się nad racjonalnym obciążeniem księży. Gdy kilkanaście godzin spędza się w szkole,

potem pełne zaangażowanie w jakiegokolwiek duszpasterstwo może stanowić problem. Być może właśnie wówczas pojawia się powierzchowność relacji.

## W tym roku 9 diakonów przyjmie święcenia kapłańskie. Jacy to są ludzie? Jakich kapłanów spodziewać się mogą wierni z parafii, do których trafią?

– Gdy patrzę na młodych ludzi, którzy po kilku latach formacji opuszczają seminarium, myślę, że są to ludzie pełni zapału. Przygotowani do wejścia w różną działalność duszpasterską. Przygotowani teoretycznie, zarówno od strony edukacji, formacji intelektualnej, ale także formacji duchowej i ludzkiej. Porównując seminarium z moich czasów – a nie są one tak odległe – dzisiejsi klerycy mają więcej możliwości świadomej pracy nad sobą, więcej możliwości zaangażowania się w formy duszpasterskie na poszczególnych etapach przygotowania. To na pewno skutkuje tym, że ich wycucie potrzeb ludzkich i sytuacji we współczesnym Kościele jest dosyć duże, mimo tego chwilowego oddalenia, którym na pewno przez lata formacji jest seminarium.

## Jakiego kapłana potrzebują dziś ludzie?

– Wszecznego. Oczywiście wykształconego, ale nie intelektualisty, oderwanego od życia, teoretyzującego. Z drugiej zaś strony człowieka, który wiele problemów ma przemyślanych, z wieloma się spotkał. Myślę, że potrzebują duchowego towarzysza w życiu. Oczywiście nie sposób być takim przewodnikiem, jeśli samemu na pewnym etapie

nie jest się prowadzonym. Dzisiaj seminarium pozwala na dobry start. Na to, żeby przez pierwsze lata kapłaństwa bazować na tym, czego tutaj człowiek doświadczył, nauczył się. W dłuższej jednak perspektywie istnieje pewne niebezpieczeństwo, że na jakimś etapie swojej pracy człowiek jałowiej, o ile nie próbuje na bieżąco pracować nad sobą. Podobnie jak lekarz. Jeśli nie śledzi na bieżąco nowych metod leczenia, diagnozowania, nie zna nowoczesnych środków farmaceutycznych, nie będzie w stanie pomagać ludziom, którzy się do niego zgłoszą. Podobnie jest z kapłanem. Podobnie jest w sferze duchowej, w relacjach pomiędzy księżmi i świeckimi.

## Czego należy życzyć młodym kapłanom?

– Przede wszystkim, żeby nie zniechęcali się trudnościami, które pojawią się na ich drodze. Czasami człowiek wychodzący z seminarium, ma wielkie ideały, sam widzę to po sobie. To dobrze. Czasami jednak zapał może być tak wielki, że w zderzeniu z prozą życia doświadczamy ogromnego rozczarowania i przez to zniechęcenia. Życzę im, by nie ulegli właśnie zniechęceniu. Wiele rzeczy na początku może im nie wychodzić. Trzeba mieć jednak świadomość, że niektóre rzeczy z ludzkiego punktu widzenia mogą być nieudane; nieudana katecheza, spotkanie z młodzieżą, posługa kapłańska. Mimo wszystko w dalszej perspektywie mogą być one owocne. Nigdy nie wiemy, jak w danej chwili dany człowiek odbiera konkretną sytuację. Nie mamy pełnego wglądu. Życzę im dużo wiary w to, co będą robić. Życzę, by nie stracili zaufania do sensowności swojej pracy i jej owocności. ■



Figura Chrystusa na dziedzińcu seminaryjnym

Do życzeń dołącza się gdańska redakcja „Gościa Niedzielnego”.

## Głębokie myślenie

## www.integracja.org

Vectra otwiera mi szafki czy szuflady, przynosząc różne rzeczy. Pomaga mi także ubierać się, a raz nawet **przeprowadziła mi pomoc, jak wpadłam z wózkiem w zaspę śnieżną** – mówi Anna Dobkowska z Centrum Integracja w Gdyni.

Czerwcowe przedpołudnie przy ul. Traugutta w Gdyni. Ruch od samego rana. Maria, po pięćdziesiątce, potrzebuje pomocy prawnej. Paweł w podobnym wieku szuka pracy. Podstawą do uzyskania darmowej pomocy jest orzeczenie o niepełnosprawności.

**Przywrócić wiarę w siebie**

Ania przed dziesięciu laty uległa wypadkowi. Wpierw dyskoptia, później dwie bardzo ciężkie operacje. – Potem uaktywniła się u mnie bardzo ciężka choroba: dystonia mięśniowa, czego efektem jest niedowład mięśni. Wpierw chodziłam o kulach i nawet mi nieźle szło. Rok temu, niestety, się pogorszyło i stąd ten wózek... – mówi. Ania skończyła pedagogikę specjalną już jako osoba niepełnosprawna. Wielką pomocą w jej życiu, także w znaczeniu psychicznym, stała się praca i... pies.

Centrum Integracja to czwarta placówka w Polsce założona przez Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji. – To właśnie tutaj osoby niepełnosprawne i ich rodziny mogą znaleźć kompleksową pomoc. Może to być informacja o samej niepełnosprawności, ulgach, uprawnieniach czy dofinansowaniach. Opomoc zwracają się do nas osoby, które po wypadku nie za bardzo wiedzą, co mają zrobić, jak postępować, jak wypełnić wniosek czy rozpocząć rehabilitację – mówi Ania. Z pomocą przychodzi więc fundacyjny prawnik, też niepełnosprawny, i psycholog. Ponadto fundacja, zwłaszcza psycholog, pomaga wejść niepełnosprawnym na otwarty rynek pracy. – Rodzina oczywiście jest niezastąpiona, ale i ona nie zawsze potrafi takiej osobie pomóc – wyjaśnia Ania. A osoba niepełnosprawna może nie tylko

pozbiierać się psychicznie, znaleźć pracę i swoje miejsce w życiu, ale również realizować swoje pasje, marzenia i uprawiać sport.

Codziennie do drzwi fundacji puka około 30 osób. – Można powiedzieć, że każdy przypadek jest szczególny, ale niektóre są naprawdę bardzo dramatyczne. Raz przyszedł do nas zapłakany ojciec, bo nie wiedział, gdzie ma kupić dla swojej córeczki perukę – opowiada Ania. Długie rozmowy z rodzicami, nierzadko ze „spocynymi oczami”, są tutaj nieodłączne. Poza tym we współpracy z różnymi instytucjami Centrum Integracja pomaga zdobyć drogie leki, które nie są refundowane. Pomimo wielu możliwości i bogatego doświadczenia, fundacji nie zawsze jednak udaje się coś zrobić. – Bywają sytuacje, kiedy z bólem serca muszę stwierdzić, że nie jesteśmy w stanie pomóc... – mówi Ania.

**Braki i nadzieje**

Ważną częścią działalności fundacji jest edukacja społeczna. Są więc i kampanie parkingowe, i te związane z „płytką wyobraźnią”. Parking dla niepełnosprawnego jest sprawą fundamentalnie ważną. – To, że jest większy, wiąże się z tym, że osoba niepełnosprawna musi wyjąć wózek, rozłożyć go i na niego wsiąść – mówi Ania. A „płytką wyobraźnią”? Może szczególnie teraz, kiedy przychodzi lato, warto pomyśleć, zanim skoczy się na główkę do... płytkiej wody.

– W Gdyni istniejemy od marca zeszłego roku. W tym czasie udzieliłmiś przeszło 6 tys. porad, a w naszej bazie mamy zarejestrowanych ponad 500 osób – mówi dyrektor fundacji Beata Łęgowska. Obok problemów ze środkami na pomoc największym problemem jest brak wolontariuszy. – Dzisiaj są oni na wagę złota; są wręcz rozchwytywani. W końcu wiele organizacji bazuje na ich pracy – mówi Łęgowska. Stąd każdy chętny do pomocy jest w fundacji bardzo mile widziany.

W siedzibie fundacji zostały już uruchomione dwa stanowiska do pracy na komputerze. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że są one

przeznaczone dla osób niewidomych i niedowidzących. – Do fundacji trafiłem przez ogłoszenie. Czułem, że praca tutaj może przynieść nowe wyzwania. Nie zawiodłem się – mówi Ryszard Stasiak, który o komputerach wie więcej niż Bill Gates o Microsoftcie. Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji zakupiło specjalne oprogramowanie, dzięki któremu niewidomy może napisać list, czy skorzystać z Internetu. – System sam mówi, co obecnie jest na ekranie i co można dalej zrobić – wyjaśnia Ryszard.

Codziennie rano Ania przychodzi do pracy ze swoim psem asystującym rasy golden retriever, który przy okazji pomaga ciągnąć wózek. – Moją Vectrę otrzymałam, bo wygrałam konkurs. Jesteśmy razem już od trzech miesięcy – opowiada. Pies jest nie tylko przyjacielem, ale pomaga Ani po prostu żyć. Jego szkolenie odbyło się w Katowicach w Fundacji Dogi; trwało aż dwa lata i kosztowało 18 tys. zł. Problemem Ani jest także specjalna karma dla psa, która kosztuje miesięcznie 255 zł. – Chociaż za pracę otrzymuję pensję, to jednak trudno z niej utrzymać i siebie, i Vectrę – mówi.

**Ks. Sławomir Czalej**



Ania i Vectra – zgrany duet. Jak widać, współpraca układa się doskonale